



ŚLĄSKA

sztuka czy sztuka na Śląsku?

Region śląski na mapie kraju stanowi wyodrębnioną część nie tylko administracyjnie. Inne postrzeganie tego obszaru przez wieki wyrąbali kilofami górnicy. Wieki tradycji górniczych, specyficznych zwyczajów powiązanych z pracą na grubie spowodowały, że szczególnie Śląsk do dziś postrzegany jest przez pryzmat pewnych stereotypów osadzonych na obrazie dymiących kominów i wież wyciągowych kopalni. Czy taka odrębność spowodowała jednak powstanie czegoś, co można nazwać śląską sztuką?

Być może w tej kategorii mieszczą się pewne tradycje górnicze, elementy specyficznej architektury familoków i garść legend czy baśni powiązanych z pracą pod ziemią. Ale to chyba wciąż za mało, by mówić o sztuce śląskiej w takim kontekście, w jakim rozumiemy na przykład sztukę ludową. Nawet filmy Kazimierza Kutza osadzone całkowicie w śląskiej rzeczywistości posiadają jednak bardzo uniwersalne przesłanie, co raczej stawia je w rzędzie nie lokalnych, a światowych dzieł kinematografii.

JAŁOWA ZIEMIA

A jednak Śląsk i Zagłębie w specyficzny sposób się wyróżnia. Jak stwierdził kiedyś Maciej Bieniasz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach „Śląsk pod względem tak zwanych sztuk pięknych, plastycznych był długo po wojnie ziemią jałową”. Przez wiele lat całościowy obraz Śląska był rzeczywiście katastroficzny. Paradoksalnie jednak pewnym antidotum na taki stan rzeczy stała się właśnie sztuka.

Wiele jest miejsc i instytucji kultury, które stanowiły i nadal stanowią owo antidotum. W sferze teatralnej jest to z pewnością Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych na jego scenie de-

biutowali Gustaw Holoubek, Tadeusz Łomnicki. Występował tu także Aleksander Bardini. Wydarzeniem ostatnich lat w Teatrze stała się premiera „Piętej strony świata” Kazimierza Kutza w reż. R.Talarczyka, a także „Morfina” S.Twardocha w reż. E.Marciniak.

W latach siedemdziesiątych w Chorzowie powstał Teatr Rozrywki, który wyspecjalizował się w realizacjach musicalowych. Zagrane tu zostały największe dzieła światowe, jak „Skrzypek na dachu”, „West side story”, „Cabaret” czy „Jesus Christ Superstar”, a także wybitne dzieła polskiej sceny musicalowej: „Dyzma musical” W.Młynarskiego czy „Krzyk” według J.Kaczmarek. Warto dodać, że do Studium Taneczno – Muzycznego utworzonego przy Teatrze Rozrywki uczęszczał m.in. Janusz Józefowicz.

W sferze muzycznej sztukę na Śląsku od lat tworzy Opera Śląska w Bytomiu, która ma na swoim koncie ponad 260 premier, a także jako pierwszy taki zespół w Polsce, otrzymała Platynową Płytę za nagranie



NOSPR, fotografia: Sławomir Rybok Wydział Promocji UM Katowice

„Nabucco” G.Verdiego. To również Filharmonia Śląska im. M.Góreckiego, która jest m.in. organizatorem Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. G.Fitelberga. Nie sposób pominąć też Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. S.Hadyny, który nie tylko kultywuje regionalną kulturę, ale jest jedną z najlepiej rozpoznawalnych polskich marek na świecie. No i Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia od lat związana z Katowicami. Dziś jej nowa siedziba budzi zachwyt również poza granicami kraju, a w koncercie inauguracyjnym działalność w nowym obiekcie wziął udział jeden z najwybitniejszych polskich pianistów, Ślązak – Krystian Zimmerman.



Sztuka na Śląsku

Z regionem śląskim związanych jest cała plejada osób, które znane są na całym świecie. To między innymi kompozytor Wojciech Kilar, operator filmowy Sławomir Idziak, reżyser Kazimierz Kutz czy Lech Majewski. To także wybitni aktorzy jak Janusz Gajos, Franciszek Pieczka, Krzysztof Globisz czy Jolanta Fraszyńska i muzycy: Elżbieta Dudziak, Ryszard Riedel, Basia Trzetrzelewska czy Artur Rojek z zespołu Mysłowitz.

W tej sferze budującej Sztukę na Śląsku nie można też zapomnieć o festiwalach dostrzeżonych i znanych w kraju i na świecie, a wśród nich Rawa Blues organizowana przez Ireneusza Dudka w katowickim spodku, na której przez lata wystąpili najwybitniejsi przedstawicie-

le bluesa z całego świata. To także OFF Festiwal, który z Mysłowic parę lat temu przeniósł się do Katowic, a którego pomysłodawcą jest Artur Rojek, a także Tauron Nowa Muzyka czy Ars Cameralis.

Wszystkie te instytucje, postaci, zdarzenia tworzą sztukę, która powstaje na Śląsku lub Zagłębiu. Jest ich coraz więcej i nie sposób wszystkich wymienić. To przecież także prywatne teatry, niszowe wydarzenia. A za każdym z nich stoją ludzie, którzy urodzili się i wychowali w regionie śląskim. Dziś tworzą oni sztukę, która często jest podziwiana o wiele dalej, niż sięgają granice województwa. Dlatego z pełnym przekonaniem można powiedzieć, że mamy do czynienia nie ze śląską sztuką, ale sztuką na Śląsku.

Piętej stronie świata
fotografie: K.Lisiak